

Strój co Cieszynianki zdobi

Data publikacji: 25.06.2004 0:00



brak zdjęcia

*Prezentujemy suknie cieszyńskie, kabotki, żywotki, czepce, a także stroje męskie oraz stare fotografie i obrazy, które posiada w swych zbiorach muzeum. Chcemy pokazać bogactwo i niepowtarzalność stroju cieszyńskiego - podkreśla etnograf Grzegorz **Studnicki**, komisarz wystawy.*

Ekspozycja zatytułowana „Nie szata zdobi człowieka?” składa się z dwóch części. Pierwszą tworzą muzealne eksponaty wśród których nie brakuje prawdziwych rarytasów (stare suknie, srebrne pasy i boczek), a druga obrazuje dorobek **Michaliny Prus**, obchodzącej w tym roku 20-lecie pracy artystycznej.

Pani Michalina - rodowita cieszyńianka, w domu rodzinnym u babci Alojzji podpatrywała robótki na szydełku i drutach. Pod okiem matki poznała ścięgi hafciarskie, siatkę wiążaną i tajniki ręcznego szycia. Siostra jej ojca nauczyła ją robienia koronek igłowych i czółenkowych, haftu kolorowego oraz szycia na maszynie. Od 12 roku życia spędzała wakacje u siostr swojej matki w klasztorze Notre Dame w Paczkowie i tam szkoliła się w zakresie robótek ręcznych i malarstwa.

Z zawodu - co ciekawe - jest technikiem budowlanym i pracowała w Miastoprojekcie. Śpiewała jako solistka w chórze parafialnym na Mnisztwie, była lektorem języka esperanto, występowała w latach 70. w Zespole Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej. Wtedy po raz pierwszy za namową **Janiny Marcinkowej** podjęła się zreperowania kilku żywotków cieszyńskich. Pod okiem **Anny Faruzel** rozpoczęła szycie kabotków, fartuchów i chust. Od roku 1984 szyje całe kobiece stroje cieszyńskie i wykonuje przepiękne hafty. Stąd 20-lecie pracy. Wykonała dotąd kilkaset strojów dla odbiorców w kraju, a także w Belgii, Holandii, Czechach, Niemczech, Szwajcarii, Kanadzie, USA oraz w Australii i Japonii.

Mistrzynie potrafi zrobić wierną kopię starego stroju lub go zreperować i wykonuje własne projekty, w tym przepiękne regionalne suknie ślubne. - *Swoimi pracami chciałabym przedłużyć życie naszego stroju cieszyńskiego* - stwierdza. Podczas piątkowego wernisażu M. Prus została uhonorowana tytułem „Przyjaciela Muzeum Śląska Cieszyńskiego”. Specjalny dyplom w podziękowaniu za „bezinteresowną pomoc przy konserwacji muzealiów” przekazał dyrektor **Marian Dembiniok**.

Wystąpiły zespoły dziecięce z Przedszkola w. Jasienicy i Szkoły Podstawowej w Kończycach Wielkich oraz Zespół Regionalny „Slezan” z Czeskiego Cieszyna, sprawiając jubilatce dużo radości. Z serca płynące życzenia przekazała **Zuzanna Kawulok**. Gratulowali również starosta **Witold Dzierżawski**, zastępca burmistrza Cieszyna **Jan Matu-szek**, burmistrz Skoczowa Jerzy **Malik** wraz z małżonką (oboje w cieszyńskich strojach) oraz prezes Towarzystwa Miłośników Wisły **Teresa Łączyńska**.

Jubilatka nie kryła ogromnego wzruszenia. Dziękując, przedstawiła swoją córkę Urszulę, która - a jakże - poszła w ślady matki i od 10 lat zajmuje się profesjonalnie haftowaniem, a pierwszy żywotek wyhaftowała mając 12 lat.

Wystawa będzie czynna do końca wakacji